

## STEFAN WIŚNIEWSKI

---

Strzelec Stefan Wiśniewski, uczeń, kawaler.

---

13 kwietnia 1940 r. w Brodach zostałem wraz z rodziną (bez ojca, który już poprzednio został aresztowany) zabrany w nocy i zawieziony do transportu, w którym już znajdowało się bardzo wiele takich rodzin skazanych na zesłanie.

Wieziono nas przez 14 dni, nie dbając o nas w ogóle, przez co wiele małych dzieci i niemowląt pomarło. Przywiezieni zostaliśmy do Kazachstanu, w pietropawłowskiej *obłasti*, w miejscowości Suchołyn [?] zostaliśmy wyładowani i rozwiezieni po kołchozach. Za mieszkania dano nam ziemianki z gliny: ciemne, brudne, zapluskwione. Kazano nam pracować, grożąc, że w razie odmowy zostaniemy aresztowani. Przeżyliśmy w tym kołchozie jedną straszną zimę, głodując i marznąc, bo kołchoz nie chciał nam nic za naszą całoroczną robotę zapłacić.

Następnie zostaliśmy wywiezieni do akmolińskiej *obłasti*, gdzie zmuszano nas do pracy przy budowie nowej linii kolejowej. Pracowaliśmy tam dniami i nocami, o słabym wyżywieniu, ciągle straszeni przez NKWD. Wśród nas znajdowali się Ukraińcy, również wywiezieni, którzy podawali się za komunistów i szli na rękę Rosjanom, donosząc im o każdym naszym kroku. Siali wśród nas niezgodę, zabijali w nas ostatnią nadzieję na powrót do Ojczyzny.

Pomocy lekarskiej nie było w ogóle, przez co ludzie często [nieczytelne] z wyczerpania od pracy, jak i z braku pożywienia.

Do Polski pozwalali pisać, lecz dużo listów wysłanych tak od nas, jak i do nas, nie przepuścili.

Do wojska pojechałem i wstąpiłem w Tocku [Tockoje] 21 listopada 1941 r., po miesięcznym błądzeniu po Rosji (gdyż tak nas władze rosyjskie kierowały do wojska, chcąc nas przez to doń zniechęcić).